

Sygn. akt **IX Ka 251/19**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 kwietnia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie IX Wydział Karny Odwoławczyw składzie:

Przewodniczący: **SSO Anna Szymacha - Zwolińska**

Protokolant: protokolant Karolina Nieszczera

przy udziale prokuratora Wojciecha Peleszoka

po rozpoznaniu w dniu 19 kwietnia 2019 r.

sprawy **G. M.** ur. (...) w W., syna W. i J.

oskarżonego o czyn z art. 279 § 1 kk i in.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie

z dnia 19 października 2018 r., sygnatura akt III K 406/18

orzeka:

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. W. kwotę 420 zł (czterysta dwadzieścia) powiększoną o stawkę podatku VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu w instancji odwoławczej;
3. zwalnia oskarżonego z obowiązku uiszczania kosztów postępowania sądowego za II instancję, wydatki przejmując na rachunek Skarbu Państwa.

IX Ka 251/19

UZASADNIENIE

G. M. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 26 czerwca 2015 r. w W. przy ul. (...) dokonał włamania do lodówki z napojami przy Kiosku (...), a następnie kradzieży z niej napojów

o łącznej wartości 24,53 PLN na szkodę firmy (...) S.A., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 6 miesięcy po odbyciu co najmniej 5 lat kary pozbawienia wolności za podobne przestępstwo umyślne; tj. o czyn z art. 279 §1 kk w zw. z art. 64 §1 kk

II. w dniu 22/23 czerwca 2015r. w W. przy ul. (...) dokonał włamania do piwnic nr (...) i (...)poprzez wyłamanie uchwytnów na kłódki a następnie kradzieży skrzynki z zawartością narzędzi, głównie kluczy, komputera przenośnego marki H. (...), wiertarki marki B., szlifierki kątowej marki B., baterii marki G. o łącznej wartości 2.439,99 PLN na szkodę J. K., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za podobne przestępstwo umyślne; tj. o czyn z art. 279 §1 kk

w zw. z art. 64 §1 kk

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie wyrokiem z dnia 19 października 2018r., sygn. III K 406/18 orzekł:

I. oskarżonego G. M. uznał za winnego popełnienia zarzuconych mu czynów, opisanych w pkt. I i II części wstępnej wyroku, wyczerpujących każdorazowo dyspozycję art. 279 §1 kk w zw. z art. 64 §1 kk i na tej podstawie za każdy z czynów skazał go, a ustalając, że zostały one popełnione w krótkich odstępach czasu w podobny sposób, na podstawie art. 91 §1 kk w zw. z art. 279 §1 kk w zw. z art. 4 §1 kk za czyny te wymierzył mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 46 §1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk nałożył na oskarżonego G. M. obowiązek naprawienia szkody:

- w zakresie czynu opisanego w pkt. I wyroku poprzez zapłatę kwoty 24,53 PLN (dwadzieścia cztery 53/100) na rzecz (...) S.A.,
- w zakresie czynu opisanego w pkt. II wyroku poprzez zapłatę kwoty 2.439,99 PLN (dwa tysiące czterysta trzydzieści dziewięć 99/ 100) na rzecz J. K.

III. na podstawie art. 624 §1 kpk zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok w całości:

- na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. wyrokowi zarzuciła obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść zapadłego orzeczenia, tj:

1) art. 7 k.p.k. poprzez błędne przyjęcie przez Sąd I instancji, że oskarżony nie miałby wiedzy o fakcie zaistnienia kradzieży, sposobie czy skradzionych przedmiotach, gdyby czynów tych nie popełnił, w sytuacji gdy przedstawienie przez funkcjonariuszy Policji zarzutów oskarżonemu, a następnie zmuszenie go do przyznania się do ich popełnienia także skutkuje nabyciem przez oskarżonego wiedzy co do tego, że przestępstwa te miały miejsce, ich sposobu a także skradzionych przedmiotów;

2) art. 7 k.p.k. w zw z art. 410 k.p.k. poprzez niewzięcie przez Sąd I instancji w odpowiednim zakresie pod uwagę stanu psychicznego oraz fizycznego, w jakim znajdował się oskarżony podczas pierwszego przesłuchania, to jest tego, że był on po 24 godzinach spędzonych na komisariacie, jednocześnie z silną presją wzięcia metadonu który zażywać musiał codziennie (a którego nie mógł zażyć wskutek działania funkcjonariuszy Policji);

3) art. 7 k.p.k. poprzez bezpodstawne przyjęcie, iż gdyby pierwotne wyjaśnienia oskarżonego zostały dokonane w sposób niedobrowolny, to zeznań tych by nie powtórzył podczas kolejnego przesłuchania w dniu 12.05.2016r., a ponadto złożyłby stosowną skargę podczas, gdy oskarżony w trakcie przesłuchania źle się czuł z uwagi na przyjmowanie metadonu (w trakcie przesłuchania w Sądzie nawet nie pamiętał przesłuchania z tamtego dnia) co spowodowało, że był on wówczas w stanie przyznać się do wszystkiego, aby tylko jak najszybciej zakończyć czynność przesłuchania a fakt, iż nie złożył odpowiedniej skargi wynika z tego, że był zastraszony i nie wierzył w sens takiego działania;

4) art. 7 k.p.k. poprzez bezpodstawne odmówienie wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego co wynikało z założenia, że musiał on rozumieć jakie czyny były mu przypisywane podczas przesłuchania, podczas gdy z wyjaśnień oskarżonego wynika jednoznacznie, że był on w tak złym stanie, że nawet nie słuchał, jakie zarzuty są mu stawiane, a jedynie chciał jak najszybciej zakończyć przesłuchanie, co wynikało z jego stanu psychicznego i fizycznego;

5) art. 410 k.p.k. poprzez niewzięcie przez Sąd I instancji pod uwagę okoliczności przyznania się oskarżonego do zarzucanych mu czynów, tj. stanu psychofizycznego w jakim oskarżony się wówczas znajdował (po 24 godzinach spędzonych na komisariacie bez możliwości zażycia metadonu, który musiał zażywać codziennie)

a zwłaszcza tego, że przyznanie się było bardzo ogólne, oskarżony nie podał żadnych istotnych szczegółów a nadto zarzucane oskarżonemu czyny są dla niego nietypowe i sposób ich popełnienia nie tylko nie wskazuje na możliwość popełnienia przez oskarżonego tych czynów, ale także temu przeczy;

6) art. 7 k.p.k. poprzez wskazanie, że funkcjonariusze Policji nie byli uprawnieni do stosowania środków zapobiegawczych, a więc nie mogli w sposób skuteczny zastraszyć oskarżonego i wywierać na niego presji w sytuacji, kiedy oskarżony już wcześniej był tak zastraszony (spędził całą dobę w komisariacie bez możliwości przyjęcia metadonu

i panicznie bał się powtórzenia tej sytuacji) że również ten argument z łatwością podział na oskarżonego zastraszająco, a fakt, że funkcjonariuszom nie przysługiwały takie uprawnienia w żaden sposób nie wskazuje na to jakoby nie mogli oni podnosić tego typu argumentów wobec oskarżonego;

7) art. 7 k.p.k. poprzez uznanie, iż oskarżony wyjaśniał niezgodnie z prawdą chcąc uniknąć odpowiedzialności karnej, co jest niezgodne z zasadami prawidłowego rozumowania, logiki i doświadczenia życiowego bowiem oskarżony konsekwentnie przyznawał się do popełnienia trzeciego z wcześniej zarzucanych mu czynów

a oczywistym jest, iż gdyby nieprzyznawanie się oskarżonego wynikało z chęci uniknięcia odpowiedzialności karnej i przedstawione przez oskarżonego okoliczności miałyby na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej, to nie przyznawałby się on także do trzeciego z zarzucanych mu czynów i także w tym zakresie wskazywałby na zastraszanie go przez funkcjonariuszy Policji;

8) art. 7 k.p.k. poprzez niedanie wiary zeznaniom świadków M. K., R. K., B. K., R. H. oraz M. P. bowiem byli oni już osobami karanymi, względnie tymczasowo aresztowanymi, a więc mieli „interes w tym, by funkcjonariuszy organów ścigania przedstawić w złożonych zeznaniach w sposób niekorzystny”, podczas gdy w sytuacji gdyby była to motywacja jaką kierowali się oskarżeni, to w zakresie wszystkich, a nie tylko niektórych, zarzucanych im czynów wskazywałiby, że wynikało to z zastraszania przez policjantów;

9) art. 7 k.p.k. poprzez uznanie, iż gdyby zeznania świadków M. K., R. K., B. K., R. H. oraz M. P. polegały na prawdzie (a więc gdyby także wobec nich funkcjonariusze Policji stosowali zastraszanie, szantaż czy innego rodzaju przemoc) to świadkowie ci złożyliby odpowiednie skargi, podczas gdy były to osoby zastraszane a więc nie dziwi, że tego nie zrobiły;

10) art. 7 k.p.k. poprzez bezzasadne i niezgodne z zasadami logiki oraz prawidłowego rozumowania przyjęcie, że świadkowie M. K., R. K., B. K., R. H. oraz M. P. składali fałszywe zeznania nie bojąc się wynikającej z tego odpowiedzialności karnej natomiast świadkowie P. L., R. U. oraz W. O. nie mogli składać fałszywych zeznań bowiem skutkowałyby to odpowiedzialnością karną;

11) art. 410 k.p.k. poprzez pominięcie okoliczności, iż - jak wynika z zeznań świadka P. L. - w okresie kiedy oskarżony został zatrzymany wzrosła liczba zatrzymań, a nadto świadek nie wykluczał, że wynikało to z zarządzenia odgórznego co w świetle zasad logicznego rozumowania pozwala na przyjęcie tezy, że mógł istnieć nacisk na to aby było jak najwięcej zatrzymanych osób;

12) art. 410 k.p.k. poprzez niewzięcie pod uwagę, że w sytuacji zastraszania oskarżonego świadkowie P. L., R. U. oraz M. P. mogliby nie przyznać się do takich działań właśnie z uwagi np. na odpowiedzialność dyscyplinarną;

13) art. 7 k.p.k. poprzez nielogiczne i nieuwzględniające zasad prawidłowego rozumowania twierdzenie, iż to, że rodzina pokrzywdzonego J. K. nie dokonała kradzieży na jego szkodę przemawia za faktem, że czynu tego dopuścił się oskarżony w sytuacji gdy czynu tego mogła dopuścić się także każda inna osoba

i w żaden sposób nie można tego traktować za okoliczność wskazującą na winę oskarżonego;

14) art. 7 k.p.k. poprzez uznanie, iż okolicznością przemawiającą za winą oskarżonego jest to, że czyny do których podczas pierwszego i drugiego przesłuchania przyznał się oskarżony korespondują z zeznaniami pokrzywdzonych podczas gdy żaden

z pokrzywdzonych nie widział sprawcy kradzieży, a fakt, że okoliczności tych czynów ze sobą korespondują wynika z faktu, że oskarżonemu został przedstawiony konkretny zarzut popełnienia danego czynu w danych okolicznościach do których ten się przyznał pod wpływem strachu i będąc w stanie podobnym do głodu narkotykowego;

15) art. 410 k.p.k. poprzez niewzięcie przez Sąd I instancji pod uwagę sposobu przeprowadzenia przez Policję eksperymentu, tj. zwłaszcza faktu, iż eksperyment ten został przeprowadzony przez funkcjonariuszy Policji po 24-godzinnym zatrzymaniu oskarżonego, podczas gdy oskarżony czuł dużą presję przyjęcia metadonu a także tego, że aktywność oskarżonego w eksperymencie była niewielka, wyjaśnienia lakoniczne a oskarżony nie posiadał żadnych innych informacji niż te przekazane mu wcześniej przez funkcjonariuszy a także, iż oskarżony wraz z funkcjonariuszami Policji nawet nie wysiedli z samochodu, a więc nie było możliwości konkretnego wskazania miejsca dokonanego czynu co w sposób oczywisty wskazuje, że eksperyment został przeprowadzony wadliwie i jako taki nie może stanowić dowodu wskazującego na winę oskarżonego;

16) art. 410 k.p.k. poprzez niewzięcie przez Sąd I instancji pod uwagę okoliczności, iż poza początkowym (następnie odwołanym) przyznaniem się oskarżonego do winy oraz protokołem przesłuchania oskarżonego w trakcie postępowania przygotowawczego

i protokołem przeprowadzonego (wadliwie) eksperymentu nie istnieją żadne dowody wskazujące na winę oskarżonego, a zwłaszcza oskarżonego nie widzieli żadni świadkowie, nie istnieje żadne nagranie monitoringu, na którym widniałby oskarżony

w trakcie dokonywania zarzucanych mu czynów, nie istnieją też w sprawie żadne ślady biologiczne wskazujące na jego winę, brak np. odcisków linii papilarnych oskarżonego, odcisków butów oskarżonego czy wszelkiego rodzaju mikrośladów, które pochodziłyby od oskarżonego co już samo w sobie nie pozwala na przypisanie oskarżonemu winy.

- na zasadzie art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzuciła Sądowi I instancji błąd w ustaleniach faktycznych mających wpływ na treść orzeczenia a to:

1) będące wynikiem wskazanych powyżej uchybień procesowych uznanie, iż oskarżony G. M. jest winny popełnienia zarzucanych mu czynów, podczas gdy prawidłowa ocena całego zebranego materiału dowodowego nie pozwala na przypisanie winy oskarżonemu zarówno w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie I jak i przypisanego oskarżonemu w punkcie II przedmiotowego wyroku.

W związku z powyższym, na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. obrońca wniosła o zmianę wyroku Sądu I instancji poprzez uznanie oskarżonego za niewinnego popełnienia zarzucanych mu czynów, a ponadto o zasądzenie na rzecz obrońcy zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym oświadczając, że koszty te nie zostały uiszczone w całości ani w części.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

W świetle całokształtu okoliczności ustalonych przez Sąd pierwszej instancji brak jest podstaw do modyfikacji zaskarżonego wyroku. Poczynione przez Organ orzekający ustalenia faktyczne, jak i zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku obszerna argumentacja

w sposób przekonywujący wyjaśniają przyczyny podjętego rozstrzygnięcia, zaś odmienne zapatrywania obrońcy oskarżonego bynajmniej ich nie podważają.

Analiza treści pisemnych motywów wyroku prowadzi do konstatacji, że zostało ono sporządzone rzetelnie i wnikliwie. Sąd meriti w sposób szczegółowy wskazał jakie fakty uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach

i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych oraz w sposób należyty wyjaśnił podstawę prawną wyroku.

Autorka apelacji nie wykazała, aby sąd przekroczył wytyczone art. 7 k.p.k. granice sędziowskiej swobody ocen i wkroczył w sferę ich dowolności. To, iż nie akceptuje on oceny zebranego materiału dowodowego i poczynionych w wyniku tej oceny ustaleń faktycznych, prezentując w środku odwoławczym własne oceny, nie upoważnia do uznania,

że zaskarżone orzeczenie jest nieprawidłowe. Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i jej braku w przypadku innych, pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeżeli zostało poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, rozważeniem okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, pozostaje zgodne ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. W niniejszej sprawie warunki te zostały spełnione, a obrońca nie wykazała aby było inaczej.

Jako błędny należało ocenić także zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 410 k.p.k., przesądzającego o tym, by podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Obraza cytowanego przepisu zachodzi bowiem jedynie wtedy, gdy przy wyrokowaniu Sąd opiera się na materiale dowodowym nieujawnionym na rozprawie głównej albo tylko na części materiału ujawnionego (por. wyrok S.A. w Krakowie z 13.11.2013 r., sygn. II AKa 118/13). Tym samym, nie wszystkie, przeprowadzone w sprawie dowody muszą być istotne dla rozstrzygnięcia, niektóre wręcz mogą w ogóle nie stanowić podstawy ustaleń faktycznych, niemniej - wszystkie - muszą być ujawnione na rozprawie w toku przewodu sądowego (por. wyrok SN z 5.6.2007 r., sygn. II KK 396/06; wyrok SN z 26.6.2007 r., sygn. II KK 120/07; wyrok SN z 5.12.2012 r., sygn. IV KK 340/12). Sąd meriti słusznie zatem nadał priorytet tylko niektórym dowodom w całości, a innym jedynie w części, należycie swoje oceny uzasadniając, przy czym analizy tej dokonał – zgodnie z brzmieniem art. 410 k.p.k. – na podstawie wszystkich zgromadzonych i ujawnionych na rozprawie głównej dowodów.

Sąd Okręgowy w pełni popiera stanowisko Organu orzekającego, że zgromadzony w sprawie konglomerat dowodowy pozwolił na niebudzącą wątpliwości ocenę, że oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów. O powyższym przekonują już same wyjaśnienia G. M., który na przesłuchaniu w dniu 13 sierpnia 2015r. w przedmiocie innego, inkryminowanego czynu, wyjawiał, że pod koniec czerwca 2015r. włamał się do lodówki z napojami stojącej przy kiosku przy ul. (...) w W. i ukradł z niej napoje oraz, że włamał się do piwnic w bloku przy ul. (...) i ukradł skrzynkę z narzędziami, laptopa i elektronarzędzia, dodając, że jest w stanie wskazać te miejsca (k. 21). Powyższe potwierdził w trakcie przeprowadzonego w tym samy dniu eksperymentu procesowego, w trakcie którego „poleciał (funkcjonariuszom Policji – przypis Sądu) jechać na ul. (...) w kierunku P.. Jadąc ul. (...) na wysokości nr 134 podejrzany poleciał się zatrzymać. Wskazał kiosk (...), po czym wyjaśnił, że nie pamięta dokładnej daty, ale pod koniec czerwca 2015r. włamałem się do lodówki stojącej pod kioskiem (...) i ukradłem z lodówki napoje, po czym podejrzany poleciał pojechać na ul. (...) (...) podejrzany wskazał budynek S. 6 – po prawej stronie po czym wyjaśnił : nie pamiętam dokładnej daty, ale było to w drugiej połowie czerwca 2015r.(...) dokonałem włamania do dwóch piwnic w tym bloku, wyłamałem uchwyty na kłódki i ukradłem elektronarzędzia, skrzynkę z narzędziami, laptop (...)” (k. 23). Nadto 13 sierpnia 2015r., zawniósł o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzania rozprawy i orzeczenie wskazanej we wniosku kary (k. 63).

Treść zatem już pierwszych wyjaśnień oskarżonego, który primo – przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, secundo – w trakcie eksperymentu procesowego opisał przebieg inkryminowanych zdarzeń, przyjętą w późniejszym toku postępowania przez G. M. linię obrony skutecznie podważa. W tym miejscu podkreślić trzeba, że przekonanie skarżącej o „ogólnikowości” niniejszych depozycji (zarzut 5) sama w sobie nie świadczy o tym, że oskarżony czynów tych nie popełnił. Zwraca uwagę, że podsądny wskazał miejsce popełnienia czynów oraz przedmioty, które ukradł, a więc okoliczności dla przypisania sprawstwa kradzieży kluczowo istotne. Lapidarność niniejszych wyjaśnień nie przekonuje o ich niewiarygodności także jeśli weźmie się pod uwagę relację oskarżonego z rozprawy z dnia 29 marca 2017r. (na której podsądny zaprzeczył swojemu sprawstwu), która podobnie – była zwięzła i pozbawiona szczegółów. Przekonując natomiast, że „oczywistym jest, że każdy ze sprawców przestępstwa ma swój, typowy dla niego sposób dokonywania czynów – przecież to czasem właśnie po sposobie czynu można wykryć sprawcę. Tymczasem (...) sposób w jaki zostały popełnione zarzucane tutaj oskarżonemu przestępstwa, jest dla niego nietypowy” (k. 9 apelacji) autorka apelacji nie podniosła jaki „styl” popełniania przestępstw jest dla oskarżonego znakiem rozpoznawczym. Niemniej, w tym miejscu podkreślić trzeba, że zgodnie z załączoną do akt kartą karną (k. 661) występkiem z art. 279 § 1 k.k. nie stanowił dla podsądnego novum.

Lansowana teza, że oskarżony został zmuszony do przedstawienia wyjaśnień określonej treści, nie została ani przez G. M. ani przez jego obrońcę udowodniona, dlatego też Sąd Rejonowy słusznie nie dał jej wiary. Sprzeczne z logiką jest to, by funkcjonariusze policji, będący osobami dla podsądnego obcymi mieli nakłaniać w/w do przedstawienia relacji nie licującej z prawdą. Cele statystyczne, wysoka załatwialność spraw, w kontekście ewentualnej odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej nie są bodźcem, który motywowałyby do popełnienia czynu zabronionego. Prezentowaną przez podsądnego relację podważa także i to, że nie złożył on na postępowanie funkcjonariuszy żadnej skargi, nie zgłosił też zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Rzekomy strach, a także przekonanie o bezcelowości takiego działania, rzekomo bezprawnego sposobu przesłuchania oskarżonego, bynajmniej nie udowadniają. Zwraca uwagę, że powyższe nie przeszkodziło G. M. podważania prawidłowości działania organów ścigania już przed sądem, w trakcie toczącego się w niniejszej sprawie postępowania.

Akcentowane w apelacji zeznania M. K., R. K., B. K., R. H. oraz M. P. lansowanej przez oskarżonego tezy o nacisku na jego osobę przez przesłuchujących go funkcjonariuszy policji bynajmniej nie wykazały.

Z załączonego do akt wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie

z dnia 16 września 2013r., sygn. III K 932/12 (k. 470 – 471) wynika, że istotnie, B. K. został uniewinniony od 9 z 13 postawionych mu zarzutów, pisemne motywy rozstrzygnięcia nie pozostawiają jednak wątpliwości, że niniejsze było konsekwencją nieprawidłowości w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym (jak czytamy

w uzasadnieniu : „postępowanie dowodowe nie doprowadziło do ujawnienia jakichkolwiek dowodów osobowych czy też materialnych na potwierdzenie sprawstwa oskarżonego”,

k. 477), a nie – rzekomego bezprawnego działania funkcjonariuszy policji, którzy mieli zmuszać go do złożenia obciążających go wyjaśnień. Co do pozostałych w/w świadków wskazać natomiast należy, że mimo, iż zgodnie wskazywali, że byli naciski, by przyznawali się do czynów, których nie popełnili, to jednak prowadzone przeciwko nim postępowania są

w toku, ich depozycje nie znalazły potwierdzenia w zapadłych wyrokach. Niemniej, niezależnie od powyższego przypomnieć należy, że zgodnie z dyspozycją art. 8 k.p.k., sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu. Sąd Okręgowy podziela natomiast stanowisko Sądu I instancji, że zeznania w/w nie mogły stanowić podstawy ustaleń faktycznych także i z tej przyczyny, że wobec każdego z nich prowadzone były określone czynności procesowe,

a zatem – w konsekwencji – mieli interes w tym, by prezentować relacje obciążające funkcjonariuszy policji. Okoliczność zaś, że ”atak” na działalność policji dotyczył jedynie niektórych ze stawianych im zarzutów, nie był przedmiotem analizy Sądu, wszak postępowanie dotyczyło jedynie osoby G. M., niemniej nie sposób wykluczyć, że niniejsze spowodowane było całokształtem zgromadzonego w poszczególnych sprawach materiału dowodowego, w mniej bądź bardziej dobitny sposób wykazującego sprawstwo w/w. Zasadnie podniósł również Organ orzekający, że prezentowane przez świadków treści nie znalazły potwierdzenia w ewentualnych skargach na działania przesłuchujących ich policjantów. Rzekome zastraszenie – jak już wskazywał Sąd Okręgowy odnosząc się do relacji oskarżonego – jest w świetle złożonych przez nich w przedmiotowej sprawie depozycji okolicznością nieuzasadnioną, wszak skargę, czy też zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa można złożyć w każdym czasie, a nie – jedynie bezpośrednio po przesłuchaniu.

Podkreślane w środku odwoławczym zeznania P. L., w których wskazywał, że „zmienił się naczelnik i robota poszła. Po zmianie naczelnika więcej było zatrzymanych osób, ja nie wiem czy było takie zarządzenie odgórne. Ja odczułem to przez ilość spraw które prowadziłem”(k.493v) ewentualnych wymuszeń ze strony policji również nie dowodzi. Zwraca uwagę, że w/w depozycjach świadek zauważył jedynie wzrost zatrzymań, a nie – postanowień o przedstawieniu zarzutów, różnicy tej zaś nie sposób marginalizować. Istotne jest także i to, że P. L. wyraźnie zaznaczał, że „nie było rankingu kto zakończy więcej spraw. Każdy pracował mniej więcej równo, nikt nie odstawał, byliśmy traktowani równo przez kierownictwo, była dobra atmosfera pracy” (k. 494).

Instancja Odwoławcza podziela stanowisko obrońcy, że ocena zeznań policjantów, w której Sąd wywodził ich wiarygodność z tytułu pełnionej funkcji, w kontekście której

– w przypadku złożenia fałszywych zeznań- naraziliby się na odpowiedzialność karną bądź dyscyplinarną, jest niefortunna. Odpowiedzialność za składanie fałszywych zeznań odnosić należy wszak do wszystkich, przesłuchiowanych w sprawie osób, a nie – wyłącznie do funkcjonariuszy publicznych. Niemniej, należy zgodzić się z Organem orzekającym, że tak P. L., R. U. jak i W. O. jako osoby obce, niezwiązane ze sprawą nie mieli interesu w tym, by wymuszać na oskarżonym przyznanie się do popełnienia czynów których nie popełnił.

Przechodząc do stanu zdrowia G. M., który miał uniemożliwić mu złożenie wyjaśnień i który – zdaniem autorki apelacji – przesądził o tym, że podsądny przyznał się do czynów, których nie popełnił w pierwszej kolejności podkreślić należy, że zgodnie

z załączoną do akt opinią sądowo – psychiatryczną (k. 81 – 83), w/w był zdolny do udziału w czynnościach procesowych oraz do samodzielnego prowadzenia rozsądnej obrony. Akcentowany zatem głód narkotykowy prawidłowości pierwszego przesłuchania podejrzanego bynajmniej nie niweczy. Skarżąca zupełnie pomija również i to, że oskarżony, będąc przesłuchiwany 12 maja 2016r. (k. 171 – 172), treść wyjaśnień złożonych w dniu 13 sierpnia 2015r. podtrzymał, podkreślając, że chce dobrowolnie poddać się karze, podobnie zresztą jak i na rozprawie w dniu 13 lutego 2017r. (k. 307-308). Niniejsza odległość czasowa, zdaniem Sądu Okręgowego, pozwałała – w przypadku tak rzekomych nacisków ze strony policji jak i rzekomo złego samopoczucia, wyłączającego racjonalizm postępowania (co natabene – co jeszcze raz należy podkreślić - zostało w opinii sądowo – psychiatrycznej wykluczone) na ewentualną zmianę wyjaśnień, przedstawienie relacji zgodnej – w rozumieniu podsądnego – z prawdą.

Modyfikacja wyjaśnień dopiero na rozprawie w dniu 29 marca 2017r. (k. 336 – 337), zaprzeczenie swojemu sprawstwu i oświadczenie, że : „ja przyznałem się, bo myślałem, że dopiszą mi jakieś dwa wykroczenia, a nie włamania. Myślałem, że przyznam się do jakichś wykroczeń i nie pojedę na sankcje” (k. 336v), w świetle dotychczasowej postawy podsądnego zasadnie spotkało się z krytyką Sądu meriti, który odmówił wiary w/w depozycjom podsądnego. Istotnie, oskarżony na każdym etapie postępowania może złożone wyjaśnienia zmieniać, uzupełniać bądź przedstawiać zupełnie nową linię obrony, jest to jego uprawnienie procesowe. Rolą jednak Sądu rozpoznającego sprawę jest ocena tych wyjaśnień pod kątem tak zasad rozumowania, wskazań wiedzy jak i doświadczenia życiowego, co też zostało – jak niejednokrotnie podkreślano – w niniejszej sprawie uczynione. Logika i zdroworozsądkowość prowadzi bowiem – zdaniem Instancji Odwoławczej - do jednoznacznej i niebudzącej wątpliwości konstatacji, że złożenie wyjaśnień zaprzeczających popełnieniu przestępstw, do których w swoich pierwszych depozycjach podsądny się przyznawał jest jedynie obraną taktyką procesową, przyjętą linią obrony. Podważa ją przede wszystkim konsekwencja i spójność prezentowanych pierwotnie przez podsądnego relacji, która charakteryzowała wszak nie tylko postępowanie procesowe, ale też postępowanie sądowe, w trakcie którego G. M. zawniósł o dobrowolne poddanie się karze (k. 306).

Istotnie, rację ma skarżąca, że w toku późniejszego postępowania sądowego oskarżony zaprzeczał jedynie sprawstwu przestępstw, o które został oskarżony w punkcie 2 i 3 aktu oskarżenia, niemniej - konsekwentnie przyznawał się do kradzieży przypisywanej mu w punkcie 1. Pomija jednak, że w przypadku kradzieży ze sklepu (...), podsądny został zatrzymany bezpośrednio na gorącym uczynku, zaprzeczanie zatem niniejszemu występki zakrawałoby więc o irracjonalizm. Powyższe – w konsekwencji – prawidłowości ustaleń Sądu Rejonowego ani nie niweczy ani też ich nie osłabia.

Sąd I instancji słusznie rozprawił się także i z tym stanowiskiem oskarżonego - konsekwentnie powtarzaną przez obrońcę w apelacji - jakoby w/w nie rozumiał różnicy między przestępstwem kradzieży, a kradzieży z włamaniem, nadto, że zarzucane mu czyny stanowią wykroczenia. Jak wynika z załączonej do akt karty karnej, G. M. był karany za występki z art. 279 § 1 k.k., niewątpliwie miał więc świadomość istoty przestępstw do których popełnienia się przyznał.

Nie jest też prawdą, że Organ Orzekający przyjął sprawstwo podsądnego co do kradzieży z włamaniem do piwnic w W. przy ul. (...) tylko dlatego, że to rodzina pokrzywdzonego J. K. nie dokonała niniejszego przestępstwa. Jest to twierdzenie bezzasadne, sprzeczne z treścią uzasadnienia. Lektura pisemnych motywów rozstrzygnięcia nie

pozostawia bowiem żadnych wątpliwości, że o skazaniu G. M. za zarzucane mu przestępstwo przesądziły przede wszystkim wyjaśnienia samego oskarżonego, ale też zeznania przesłuchujących go funkcjonariuszy policji.

Ze wskazanych wyżej względów, nie podzielając argumentacji autora apelacji, która stanowi de facto jedynie polemikę ze stanowiskiem Organu orzekającego Sąd Odwoławczy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Z uwagi na skierowanie przez skarżącą środka odwoławczego wobec całości orzeczenia, Sąd Okręgowy zobowiązany był także do zbadania rozstrzygnięcia o karze. Kontrola instancyjna nie wykazała żadnych nieprawidłowości, Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ocenił stopień winy oskarżonego oraz stopień społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów, wymierzając karę przy uwzględnieniu wszelkich dyrektyw ustalonych przez ustawodawcę wobec czego nie ma żadnych przesłanych do wzruszenia orzeczenia również w tym zakresie.

Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 2 pkt 4 cytowanego Rozporządzenia Sąd Okręgowy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. W. kwotę 420 złotych podwyższoną o stawkę od towarów i usług tytułem obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk Sąd Okręgowy zwolnił oskarżonego z ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego, przejmując wydatki na rachunek Skarby Państwa.